

## Halloween – czy są powody do niepokoju?

Autor: fratris - 12/09/2010 16:25

---

· Katarzyna Szkarpetowska, Rycerz Niepokalanej nr 11/2009, s. 312

Listopad jest miesiącem, który sprzyja refleksji o przemijaniu. Nagrobne sentencje przypominają, jak kruche jest ludzkie życie. Żyłem, Panie, bo chciałeś; umarłem, kazałeś; zbaw mnie, bo możesz. Bije zegar godziny, my wtedy mawiamy: jak ten czas szybko mija, a to my mijamy. Listopadowy Wszystkich Świętych oraz Dzień Zaduszny „odświeżają” w naszych sercach pamięć zmarłych. Pamięć ta zachęca do wiary, ludzka egzystencja nie kończy się tu, ziemi, że istnieje życie po życiu, a każdy naszego ziemskiego pielgrzymowania drogą ku wieczności.

### Święto nieświęte

Blask płonących zniczy, unoszący nekropoliami dym, kwiaty będące wyrazem pamięci serca – wszystko to pomaga wspominać naszych bliskich, którzy odeszli z tego świata. W tym wyjątkowym czasie „łączność” z nimi zapewnić nam przede wszystkim modlitwa. Wymownie ujął tę prawdę św. Maksymilian Kolbe. Podkreślił, iż każde ludzkie działanie tylko wtedy ma sens, gdy znajduje oparcie w modlitwie. „Modlitwa czyni człowieka świętym” właśnie jej zmarli potrzebują najbardziej. Co zatem sądzić o modzie na przeżywanie listopadowych świąt w duchu „Halloween”? Czy kolorowa maskarada przewiduje miejsce na modlitewną refleksję?

Halloween to święto o rodowodzie celtyckim. Dawniej obchodzone było ku czci Samhaina – boga śmierci. Samo pojęcie „Halloween” jest skrótem utworzonym na podstawie dwóch nazw: All Hallows Day – Dzień Wszystkich Świętych oraz All Hallows Eve – Wieczór Wszystkich Świętych. W tym dniu nie brakuje na ulicach dzieci, młodzieży, a nawet dorosłych przebranych za wiedźmy, czarownice, zombie, duchy oraz wampiry. Trupio blade makijaże „zdobiają” ludzkie twarze. Dobrą zabawę mają zapewnić magiczne wróżby i wyszukane zaklęcia. Parapety w domostwach uginają się pod ciężarem wydrążonych dyń. Te wszystkie razem wzięte zwyczaje sprawiają, że święto Wszystkich Świętych traci swoje duchowe przesłanie. Bo gdzie w tym wszystkim jest Bóg?

### Sondaż

Przed negatywnymi, a co za tym idzie zgubnymi zwyczajami związanymi z Halloween przestrzega m.in. Jadwiga Górna, która zauważa, iż święto to nawiązuje do treści okultystycznych: „Niewinna z pozoru wydrążona dynia jest pozostałością po pogańskim zwyczaju rzeźbienia wizerunku demonów, których rolą było odstraszenie wszelakich nieszczęść. To również ówczesny symbol potępionych dusz. Zarówno podświetlona dynia, jak i czaszka, którymi tak chętnie ozdabiane są domy podczas Halloween, w przeszłości były symbolami czci szatana. Nie ma wątpliwości, że Halloween jest powiązany z okultyzmem. Obecne próby nacisku na łączenie Halloween z dniem Wszystkich Świętych są oczywistym przykładem kompletnego zagubienia duchowego oraz braku uporządkowania w sferze wartości religijnych”. Podobne zdanie na ten temat ma ks. Jan Kaprowicz, który na jednym z katolickich portali internetowych dzieli się następującymi przemyśleniami: „Niepokojące jest to, że z uśmiechem na ustach przebieramy nasze dzieci za wiedźmy, kościotrupy, szkielety, śmierć, wilkołaki i wysyłamy je w ciemność ulicy. Część społeczeństwa zastania się stwierdzeniem, że to tylko dla zabawy, dla «fanu», my przecież nie traktujemy tego poważnie. My może nie, ale nie wiemy, czy szatan tego nie bierze na poważnie”.

Kilka dni temu przeprowadziłam wśród znajomych krótki sondaż. Zapytałam ich, co sądzą o świętowaniu Halloween? Jedna z osób, zaskoczona postawionym przeze mnie pytaniem, odpowiedziała: "Halloween to okazja do świetnej zabawy, poza tym pomaga oswoić lęk związany ze śmiercią". Przyznam, że ta wypowiedź wywołała w moim sercu pewnego rodzaju sprzeciw, żeby nie powiedzieć bunt. Bo czy głośna i barwna maskarada, całkowicie "obdarta" z treści duchowych, może pomóc człowiekowi w oswojeniu lęku przed śmiercią? Czy nie dzieje się tak, że Halloween zamiast ten lęk oswoić, w rzeczywistości zagłusza myśl o przemijaniu? Zastanawiam się, dlaczego współczesny człowiek tak ochoczo pozbawia siebie możliwości godnego spotkania z Bogiem i z bliskimi zmarłymi; dlaczego "wyrzuca w błoto" tak cenny czas przeznaczony na zadumę i kontemplację? Rodzi się pytanie, czy już naprawdę nie ma innych dni w roku kalendarzowym, by urządzać huczne bale? Dlaczego sercem i umysłem odchodzimy od tego, co naprawdę wartościowe? Fascynujemy się tym, co obce, w myśl zasady, że jak obce, to i dobre być musi. Czerpiemy zachłannie garściami z innych kultur, by "nie zostać w tyle", by nie stać w miejscu, bo – jak mawiał Lincoln – kto stoi, ten się cofa. A my przecież nie chcemy się cofać. To... takie niewspółczesne.

#### Ku refleksji

Nie ulega wątpliwości, że uroczystość Wszystkich Świętych powinna być dniem radosnym, jednak ową radość należy przeżywać na płaszczyźnie duchowej, w łączności z Bogiem. Czy w zgiełku Halloween uda nam się doświadczyć obecności Ojca niebieskiego i bliskich zmarłych, poczuć "dotyk" nieba? Czy Stwórca bardziej cieszy się widząc nas przebranych w strój diabła bądź innego stwora, czy może miłsza jest mu dusza pogrążona w modlitwie? Czy większą radość sprawimy Panu Bogu propagowaniem wróżbiarstwa i magii, czy raczej udziałem we Mszy świętej, która jest realnym spotkaniem z Jezusem? Nie zapominajmy, że dzień Wszystkich Świętych oraz Dzień Zaduszny są "darem nieba", czasem re. eksji, zadumy i kontemplacji. Pomyślmy, co w tych dniach wypełnia nasze serca.

źródło;

[rycerz.franciszkanie.pl/articles.php?article\\_id=108](http://rycerz.franciszkanie.pl/articles.php?article_id=108)

=====